

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 14 Lipca r. s. 1820 roku

Observacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther.	Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 12 średnia.		27 cal. 6,7 lin.	+ 16,	stopn	Wschodni	Pogoda
dn. 13 średnia.		27 -- 4,8 --	+ 14,	--	Wschodni	Deszcz ciągły
dn. 14 godz. 5		27 -- 4,7 --	+ 11,		Południowy	Pochmurno

## A N G L I A.

Londyn, dnia 4 lipca. Wczoraj przyklepiono tu w giełdzie i w różnych miejscach osobliwszą kartkę, która mnóstwo ciekawych ludzi zwabiła. Przy giełdzie był taki natłok, iż żaden pojazd nie mógł przejechać. Kartka ta miała wielkimi głóskami napis: *Projekt zamordowania Królowej*. Zwracała potem uwagę anglików, znanych z przywiązania do sprawiedliwości, ludzkości i delikatności dla płci pięknej, na artykuł, w jednej z tu-tejszych gazet umieszczony, który Lord Nugent przeczytał w izbie niższej, a który tak brzmi: *Sama tylko Królowa czyni przeszkody do układu; powinnaby uleść dla powszechnego dobra, bez względu, czy jako męczennica, czy jako występna*. Tłumaczyła dalej powyższe wyrazy tak, iż Królową, bądź winną, bądź niewinną, należy sprzątnąć ze świata, i kończyła się buntowniczymi słowami. Lord prezydent miasta kazał te kartki natychmiast pozdzierać, czemu się też lud wcale nie opierał.

Postanowiła Królowa przyjąć wczoraj o godzinie 1 wszej z południa deputacyą z Southwark, a o 2giej podobną deputacyą obywateli londyńskich. Mimo niepogody, ulica Portman i przyległa okolica, napelnione były ludźmi jadącymi, i idącymi a w oknach stały postrojone damy. Deputacya z Southwark, złożona z jenerała Wilson, Pana Calvert i obywateli mających prawo obierania reprezentantów do parlamentu, oddała adres, na który Królowa bez przygotowania tak odpowiedziała: *Czule dziękuję mieszkańcom dawnego miasta Southwark, za szczerę i wierne wymurzenie ich życzeń, za troskliwość ich o moją wygodę, spokojność i bezpieczeństwo, za uczestnictwo ich w tém wszystkim, co się tycze mojego honoru i dostojności, za wspaniałe ich zapewnienie, iż sprawę moję uważają za swoją własną i nieoddzielną od konstytucyi, z którą dostojność królewska i swobody narodowe są połączone; konstytucyi, mówię, która tyle lat kwitnęła, i która wcale nie zna ciemnych świadectw, skrytych oskarżeń i tajemnych sądów. Prawa Królowej tego kraju opierają się na niezmienney zasadzie ustaw, i mieszkańcy w Southwark mogą być pewni, iż żadne postępowanie, ani podstępne, ani groźne, nie zniewoli mię do odstąpienia praw moich. Utrzymanie ich jest powinnością moją względem narodu, którego przywiązanie będzie na zawsze wyrzute w sercu mojem, i którego zupełnie dzielić będę wszystkie uczucia tak radości jak smutku. Członkowie deputacyi pocałowali potem rękę królowej. Około godziny 2giej przybyła druga deputacya od obywateli*

londyńskich, złożona z lorda prezydenta, aldermanów i wielu innych osób. Na oddany adres odebrała taką odpowiedź od królowej: *Ze szczególną radością i najszczęśliwszym podziękowaniem przyjmuję prawy adres od lorda prezydenta, aldermanów i obywateli londyńskich, których dzielney niegdyś pomocy w sprawie mojej, wdzięczne serce moje nie zapomniało. Nie mam wyrazów na wystawienie boleści z utraty członków rodziny, którzy się już nigdy na ten świat nie wrócą, w czém W Panowie żal mój dzielcie. Przy tylu jednak cierpieniach i smutkach, jakiemi mię Opatrzność dotknęła, niewymówną znajdowałam pociechę w niezmiennem przywiązaniu tego czułego, sprawiedliwego i wspaniałomyślnego narodu ku osobie mojej. Z nim żyć i kochać go, uważać będę za całą szczęśliwość przez resztę dni moich. Przytożę starania, abym niechęć moję, która tyle przesładowań i spisków na spokojność, honor i życie moje wznieciło, przytłumiła; a niezbaczając bynajmniej z drogi, która mię do posiadania wszystkich praw moich, przywilejów i dostojności prowadzi, pragnę puścić w wieczną niepamięć przeszłe urazy i czernidła. Jestem w sercu przekonana o niewinności mojej; gardzę pogroźkami, któremi ustraszyc mię chciano, i wiem, iż niepotrzebuję nadzwyczajney odwagi do przybycia do Anglii, abym zayrzała w oczy oskarżycielom moim. Bojaźliwe i niekzemne postępowanie teraz, równie jak dawniey, nie przystałoby córce domu brunświckiego i Królowej narodu, który zawsze celował walecznością, a którego maytkowie i żołnierze niedawno nawet we wszystkich częściach świata skronie swoje wawrzynem ozdobili.*

W odpowiedzi na adres miasta York oświadczyła Królowa, iż tajni radcy monarchy są równie nieprzyjaciołmi jego jak jey.

Gdy zwołani dnia 3o z. m. przez lorda prezydenta miasta obywatele dla uchwalenia adresu rozchodzić się mieli, przyszedł żołnierz z gwardyji bokowej. Posłał kartkę lordowi prezydentowi, prosząc go o zdecydowanie się: czyli oddział wojska stojący w Holborn jest jeszcze potrzebny lub nie. Lord prezydent żadney na to nie dał odpowiedzi, i kartkę schował do kieszeni. Pan Griffiths i inni zapytali się: za czym rozkazem wojsko się zgromadziło? Nie chciał z początku tłumaczyć się prezydent; na mocne atoli naleganie przyznał się, iż sam wydał takowy rozkaz. Tak przeciwny konstytucyi i niesłychany postępek oburzył wszystkich. Okropny hałas w ratuszu słyszano; na ulicy rozgniewany lud tak krzyczał, jak jeszcze nigdy. Alderman Wood



P. *Hume* i inni reprezentanci skarżyli się w izbie niższej, iż zgromadzenie obywatelskie chciano zastraszyć wojskiem. Lud napastował jadącego wozem do królowej lorda prezydenta, rzucał kamieniami i błotem na pojazd jego, wołając ustawicznie: *Zołnierze idą! Zołnierze idą! Wstyd! Wstyd Lordzie prezydencie!*

Wiadomo, iż na odprawionem dnia 30 z. m. zgromadzeniu obywateli tutejszych, uchwalono między innymi podziękowanie aldermanowi *Wood*, za gurlwość jego okazywaną dla królowej. Później wspomniany alderman wstał z krzesła i rzekł: „Poczytuę się za nader szczęśliwego, przyjmując podziękowanie ziomek za to, co, jako Anglik, z powinności uczynił. Niektórzy może uważać będą sposób, jakim dzieliłem los królowej, za niepożyteczny, lecz ja tak nie myślę. Czystem sumieniem powiedzieć mogę, iż szczerem powodowany uczuciami, nigdy tego, co uczynił, żałować nie będę. Zapyta się kto podobno o przyczynę moją dotąd w parlamencie milczenia w tej mierze; odpowiadam, iż lubo wiele ważnych rzeczy wiem o królowej, nie chcę ich wszelako póty ogłosić, póki czas nie przyjdzie. Ziomek moi znają mnie tak dobrze, iż nie będą sądzić, abym się skłonił do zawołanego wyjawienia tego, co by w obecnej chwili interessowi królowej szkodzić mogło. Dla tego to nie uczęszczam na żadne publiczne rozrywki, i wymawiam się od wszelkich zapraszań. Wstrzymywałem się od wynurzenia uszu moich w tym delikatnym przedmiocie, i teraz nawet nie oświadczę zdania mego w tej mierze. To tylko powiem, iż *Królowa nigdy kraju naszego nie opuści*. Niech się ze mnie kto chce nasміewa; niech postępkom moim nierozsądek przypisuje; śmiało jednak powiedzieć mogę, że się nigdy czynu mego wstydić nie będę.

Zewsząd przychodzą teraz adresa do Królowej, która jest bożyszczem ludu, i może się obeysć bez koni. Dostyc jest, aby dała znak, a zaraz tysiące jej wielbicieli gotowi są ciągnąć jej pojazd od jednego końca miasta do drugiego, i na jakie publiczne zgromadzenie, gdzieby się pokazać chciała. Obywatele westminstersey uchwalili także dziś dla niej adres pod przewodnictwem Pana *Francis Burdett*. W tych dniach lud ciągnąc pojazd królowej, powybił okna w kilku kantorach gazet ministeryalnych.

Dnia 1 b. m. przejechała się Królowa do *Blackheath*. Wracając odwiedziła aldermana *Walshman*. Lud ciągnął jej pojazd do domu.

Gdy dnia 30 z. m. około godziny 6tej wieczorem Królowa zwiedzała ratusz w towarzystwie aldermana *Wood*, przyjęta przez Pana *Tapell* i kilku członków rady mieyskiej, zaprowadzona została na żądanie swoje do sali, gdzie jest wizerunek zmarłego Króla. Lud ciągnął, jak zwykle, pojazd do domu; lecz niedaleko kościoła *s. Pawła* zerwał się sznur. Zapal atoli ciągnących był taki, iż mimo przypadku, dostyc daleko ubiegli, i dopiero przestrzeżeni wrócili się, przywiązali sznur, i tak promenadę swoją skończyli.

Słychać, iż Królowa żądała u Lorda *Liverpool* wyznaczenia jej jakiego pałacu. Lord chciał, aby wymieniła jaki: obrała więc sobie dom na ulicy *Stratford*, w którym dawniej zagraniczni Xiążęta mieszkali. Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż dom ten nie należy już do rządu. Niewiadomo, czyli dalej odbywała się korespondencya w tej mierze.

Podług twierdzenia niektórych gazet tutej-

szych, P. *William Grant* ze strony królowej naradził się z Panem *Canning*, który był ze strony ministrów, lecz wypadek jest jeszcze tajemnicą. Dnia 1 b. m. ministrowie donieśli monarsze, jak daleko postąpił tajny wydział izby wyższej w przeglądaniu papierów, które w zielonym worku złożono. Wczoraj wyjechał Król na kilka dni do pałacu w *Hampton-Court*.

Czytamy w gazecie *Times*, iż jeśliby wniesiono bil przeciwko królowej, natenczas P. *Canning* oddał się z ministeryum aż do zupełnego ukończenia jej sprawy. Gazeta *Morning-Chronicle* pisze, iż ministrowie nie stracili jeszcze nadziei zawarcia układu z Królową, i pewnemu Lordowi polecili, aby jej ustnie uczynił propozycyę. Odpowiedziała na to Królowa, iż gotowa jest przyjmując wszelkie przełożenia ministrów, lecz na piśmie, nie zaś ustnie czynione. Niewiadomy jest skutek tych nowych układów.

Wielka praca nadwagiła zdrowie Pana *Brougham*, który dla poratowania jego musiał wyjechać na wieś.

„Dziwić się należy (wyraża *Morning-Chronicle*) iż w dzisiejszym stanie rzeczy ministrowie myślą o koronacyi. Od jednego końca kraju do drugiego powszechny rozlega się odgłos, iż królowej wyrządzono niesprawiedliwość. Niepodobna, aby o tym ministrowie nie wiedzieli. Mało muszą znać charakter narodowy, jeśli sądzą, iż owoce zielonego ich worka, bile oskarżenia i t. d. potrafią osłabić zdanie o niewinności królowej i niechęć ku jej uciemiężycielom. Koronacya może bydl potrzebna, lecz niekoniecznie powinna się w tym czasie odprawić. Nieboszczyk Król był dopiero w 13 miesięcy po wstąpieniu na tron koronowany. Gdy więc obrządek ten może doznać zwłoki, należałoby, aby ministrowie odłożyli oskarżenie królowej aż po koronacyi, lub koronacyą aż do zupełnego rozstrzygnięcia jej sprawy. Chcą jednak ministrowie działać wbrew uczuciom narodu, a dla pewniejszego dokazania swego, każą ściągnąć liczne wojsko do stolicy. Mamy nadzieję, iż jakiegokolwiek mogą bydl uczucia narodu, przypomni on sobie w tym razie, co winien samemu sobie i własnemu charakterowi; a zalecają ludowi spokojne i przyzwoite postępowanie, nie możemy zamknąć oczu na niebezpieczeństwa, jakie przez ministrów zagrażają monarchii. Zdaje się, jakoby chcieli wytepić w narodzie wszelkie uszanowanie dla korony. Prawią o jakobinach; lecz czemuże są usiłowania ich w porównaniu z usiłowaniami ministrów? Koronacya powinna bydl umocnić tron i ściśle go z narodem połączyć; ministrowie jednak chcą wystawić światu widowisko, w którym monarcha jest otoczony niechętnym i szemrzącym ludem, który strach z obecności licznego wojska wstrzymuje; chcą okazać monarchę ogolconego ze wszystkiego, co potęgę jego jedynie stanowi, z miłości i przywiązania narodu. Jako przyjaciele konstytucyony monarchii krajowej, czyniemy niniejsze uwagi. Nie stosujemy ich do republikanów. Wielbiciela rzeczypospolitey niech się cieszą z tego, co do ich celow prowadzi, to jest, do większego poróżnienia między Królem i narodem, i osłabienia mocy korony. Przez wzgląd atoli dla narodu, pragnąc utrzymać szacunek, jaki się koronie należy, naganiamy to wszystko, co zdaniem naszym mogłoby naród przeciwko niej oburzyć.”

Dnia 28 z. m. o godzinie 7 wieczorem pewna liczba pijanych żołnierzy przyszła na targ solny



**Glasgowie.** Przyjęci obelżywymi słowami od młodzieńców, posunęli się do nich z bagnietami. Przybiegli policyanci; zebrali się już wtedy blisko 40 żołnierzy, którzy w zapalczywości przemocli policyantów, wypędzili ich z targu, i bez względu każdego, kto im wszedł na drogę, kaleczyli. Policya jednak przy pomocy obywateli natarła powtórnie, i po półgodzinnej utarczce, z nie małym obustronnym krwi rozlewem, schwytała nareszcie 19 żołnierzy, a tak spokojność przywróciła. Poymani żołnierze są po większej części ranionemi; zaprowadzono ich 6 do szpitala. Z patrolu obywatelskiego, 10 ludzi po większej części w głowę skaleczono, a innych pobnięto bagnietem. Władze cywilne i wojskowe zajmują się ścisłym dochodzeniem tego wypadku.

Po tygodniowych upałach afrykańskich, w ciągu których kilku ludzi tu, w *Oxford, Bath* i innych miastach angielskich, życie utraciło, powietrze nagle się oziębiło, i mamy dni chłodne.

Na sessyi izby wyższej d. 4 b. m. Hrabia *Harroby* podał zdanie sprawy tajnego wydziału o roztrząsaniu papierów we 4ch zapieczętowanych workach. Osnowa jego następująca:

*Zdanie sprawy.*

„Ze wszelką uwagą, jakiej tak ważny przedmiot wyciąga, roztrząsał wydział złożone mu papiery, i uznał, iż obeymują twierdzenia poparte jednomyślnym świadectwem wielu osób różnego stanu i bawiących w rozmaitych krajach Europy; twierdzenia, które mocno dotyczą honoru królowey, i obwiniają ją o gwałcającą wiarę małżeńską z pewnym cudzoziemcem, który początkowo zostawał na jey usługach i nie wielkie miał znaczenie; przypisują jey oraz ciągle postępowanie, które dostojności jey i stanowi wcale nie przystało, i było nayrozwoźleywsze. Oskarżenia te (podług zdania wydziału) tak dalece obrażają nie tylko honor królowey, lecz nawet dostojność korony, tudzież moralne uczucia i honor narodu, iż wydział poczytuje za nieodzowną potrzebę, aby były przedmiotem formalnego roztrząsania. Sądzi wydział, iż to naylepiej da się skutecznie prawem postępowaniem, nad którego potrzebę mocno ubolewa.”

Oświadczył potem Lord *Liverpool*, iż jutro poda bil oparty na powyższem zdaniu sprawy; namienić atoli, iż nie myśli go koniecznie popierać, i że owszem gotów jest stosować się do tego, coby izba przyzwoitęm dla dostojney osoby uznała.

Hrabia *Grey* rzekł: Przeczytane zdanie sprawy powiększa niezmiernie trudność i niebezpieczeństwo rzeczy, o której teraz jest mowa. Oświadczam się jeszcze raz przeciwko niesprawiedliwości postępowania, które szkodzi oskarżonej osobie. Zważcie proszę Lordowie, w jakim stanie jesteście. Izba wyższa wyznaczyła wydział, a potem chce być także sędzią. Zgadza się to z słusnością? Nigdy jeszcze nie uczyniono straszniejszych oskarżeń przeciwko żadney królowey. A mająż one zasadę? Długo ministrowie przypatrywali się postępkom Królowey, i dziś z naywiększą nienawiścią podają oskarżenia bez względu na dostojność tronu i spokojność krajową. Kiedy już to nieszczęsne zdanie sprawy ogłoszono światu, zwłoka byłaby jeszcze szkodliwszą dla królowey. Jakże to zdanie sprawy jest niedokładnem! Nie wymienia nawet nazwiska mężczyzny, z którym Królowa w związkach gwałcających wiarę małżeńską zostawać mia-

ła. Czyliż nie wypadało udzielić królowey wszystkich oskarżeń i nazwisk świadków, przeciwko niej zeznających?

Odpowiedział Hrabia *Harroby*: Nie potrzeba było zacnemu Lordowi rozwodzić się w tej materji, lecz poczekać do jutra, kiedy Lord *Liverpool* wskaże dokładniej sposób prawnego postępowania. Jeśli dotychczasowe postępowanie nie jest sprawiedliwem, iżba także staje się współuczestniczką winy. (Zawołano: *Sluchajcie! Sluchajcie!*) Gdy oskarżona osoba tak mocno o sądowe badanie nalegała, nie można więc było inaczej sobie postąpić, i ministrowie nie mogą już wstępnego zrobić kroku. Gdyby Królowa zezwoliła na mieszkanie za granicą, bez naruszenia spokojności krajowej, wkrótce zawartoby układ.

Hrabia *Carnarvon*: Wydział podaje oskarżenia, lecz czyliż choć cokolwiek słuchał świadków? Jeśli koronacya monarchy odprawi się istotnie d. 1 sierpnia, czas ten, podług mego zdania, jest wcale nie dobrze obrany. Nie możnażby tego obrzędu do 3 miesięcy odłożyć? Zadmęby to nie groziło niebezpieczeństwem. Uroczystość, której cechą radość i zgoda być powinny, wzbudzi obawę i niechęć. Oby ministrowie uważali naród i wszystkiego unikali, coby zaburzenie sprawić mogło!

Hrabia *Darnley*: Zdanie sprawy tajnego wydziału, samo tylko nieszczęście zrzucić może. 25 lat modlono się za królową, a po śmierci ostatniego monarchy, wymazano nagle jey imię z modlitwy kościelney. Jest to rzecz niesłychana.

Hrabia *Grey*: Dawniej uważali ministrowie nieszczęśliwe stosunki między dostojnymi osobami za spór rodzinny, w który Lordowie mieszać się nie mogli; a dziś, oskarżywszy Królową o zgwałcenie wiary małżeńskiej, chcą kosztem narodu wyznaczyć jey rocznie 50,000 funtów szterlingów, aby podług swego sposobu żyła za granicą.

Lord *Liverpool*: Niczego nie zaniędbali ministrowie, choć przeszkodzić publicznemu roztrząsaniu postępków królowey; lecz nie mogli temu zaradzić. Jakkolwiek złe jest wielkiem, terażniejszy krok jednak zdaje się być złem naymniejszym. (Zawołano: *Sluchajcie! Sluchajcie!*)

Lord *Holland*: Postępowanie ministrów w całej tej sprawie jest złem, nader nieprzyzwoitęm i bardzo niebezpiecznym. Choć wspólnie z sobą pociągnąć członków izby do odpowiedzi. Jak naymocniej oświadczam się przeciwko temu.

Dnia 3 b. m. izba niższa naradzała się względem pensji roczney dla członków rodziny królewskiej. Nie żądano ich powiększenia. Oświadczył owszem Lord *Castlereagh*, iż Xiążę Sasko-Koburgski, *Leopold*, ofiarował się starać o utrzymanie i wychowanie młodey Xiężney *Kent*, co izba z wdzięcznością przyjęła.

Lord *Hamilton* zapytał się: dla czego królowey nie wyznaczono? Odpowiedział Lord *Castlereagh*: iż jest na liście Króla, i że oddzielną pensją pozyska, skoro okoliczności wymagać tego będą.

Zewsząd dręczono kanclerza skarbowego zapytaniem: czyli nieboszczyk Król zrobił testament, i gdzie on jest? Zamilczał jednak o tém kanclerz wraz z innymi ministrami, a *P. Hume*



zagroził podaniem prawnego w tej mierze wniosku. Domagał się potem kanclerz skarbowy 105,000 funtów szterlingów na wydatki koronacyjne, nie zaś 300,000, jak z początku głoszone. Uwaga, iż w czasie, kiedy ludowi głód dokucza, i zielony worek przeciw królowej na stole złożono, nie wypadłoby myśleć o koronacji, była powodem do krótkich lecz żwawych sporów; po oświadczeniu atoli Lorda *Castlereagh*, iż koronacja jest dopełnieniem obowiązku Króla względem narodu, i po odrzuceniu wniosku, względem odłożenia tego obrzędu do 6 miesięcy, uchwalono żadaną ilość.

Pan *Denman* zapytał się Lorda *Castlereagh*: czyli dwory zagraniczne, a zwłaszcza austriacki, nie będą królowej czynić trudności w sprowadzeniu świadków ze Włoch. Odebrał zaspokajającą odpowiedź, iż gdyby jakie trudności zachodziły, rząd angielski postara się o ich upratnienie.

#### FRANCYA.

*Paryż, d. 1 lipca.* Małżonka Xiążęcia *Decazes* miała niedawno wysłuchanie u Króla; przyszła z małym synkiem, którego monarcha trzymał do chrztu. Bawi tu jeszcze, i złożyła uszanowanie swoje wszystkim członkom rodziny królewskiej. Mąż jej ma wyjechać dnia 6 lub 7 b. m. do Londynu.

Król potwierdził przyjęte w obu izbach prawo, stanowiące po 250 franków pensyi dla członków legii honorowej.

Jenerał *Donadieu* dla tego się tak ostro przemówił z Xiążęciem *Richelieu*, iż kiedy z rozkazu królewskiego miał wyjechać z *Paryża*, tymczasem nieprzyjaciel jego, jenerał *Grouchy*, otrzymał pozwolenie powrotu.

Dnia 27 z. m. uwolniono tu znowu 13 młodzieńców, których z powodu ostatnich rozruchów uwięziono. Kazano im jednak wyjechać z *Paryża*.

*P. Constant* umieścił w *Monitorze* list, w którym zbina twierdzenia tej gazety względem listów zabranych w mieście *Mons*. Dowodzi, iż *P. Pascal*, urzędnik sądu pokoju, nie za zleceniem ministra sprawiedliwości, lecz jeneralnego dyrektora policyi *Mounier* przybył do *Mons*, w celu zabrania listów pisanych o polityce, i zawiezienia ich do *Paryża*. Dodaje w tej mierze *Monitor* taki przypisek: „*P. Pascal* był wysłany dla zebrania potrzebnych dowodów; wysłała go zaś policya na żądanie ministra sprawiedliwości.”

Sześciu członków izby deputowanych, wplątanych do sprawy o tak nazwaną składkę narodową, odebrało od sądu wezwanie, aby świadczyli za oskarżonemi. Jeneralny instygator *Broë* wyraził w mianey mowie: „Oskarżenie moje opiera się naprzód na zamiśle uwłóczenia konstytucyjney powadze Króla i izb. Wezwano wszystkich francuzów, aby do składki narodowej należeli. Tych którychby prawo ścieśniające wolność osobistą dotknęło, uważano za ofiarę samowładności, lub za nieszczęśliwych ludzi godnych politowania. Nie jestże to oparciem się uchwalonemu prawu? Twierdzą, iż samo tylko miłosierdzie i czysta miłość bliźniego są powodem do tej składki. Jeśli choć jeden z wchodzących do tego związku ludzi taki rzeczywiście miał powód, cofnę zaraz moje oskarżenie. Dalej, krok ten wymierzony jest przeciwko powadze monarchy, bo usiłuje rozpościerać trwogę, i wma-

wiać, iż niewinni mogą być uznani za winnych, i bez wyroku karę odnosić. Jednym słowem, chciano wygrać w opinii narodu sprawę, którą w obu izbach przegrano.”

Wielki wschód francuzki odprawił w dzień 3. *Jana* posiedzenie pod przewodnictwem margrabiego *Beurnonville*, wielkiego mistrza, i złożył 500 franków na posąg Xięcia *Berry*.

Gdy jenerał *Eblé* był gubernatorem *Magdeburga*, miasto wyznaczyło mu 24,000 franków na potrzeby domowe; lecz tego nie przyjął. Proszono go, aby te pieniądze na co innego obrócił. Przeznaczył je na posąg dla 12 ubogich panieli; nie chciał jednak, aby się to rozgłosiło. Zaproszono go na ich wesele. Wkrótce atoli odkryła się tajemnica tego daru, bo obecny stary jenerał nie poymował się z radości. Umarł w odwrocie z Rossyi. Miasto *Magdeburg* w dowód wdzięczności za takie postępowanie, przesłało po pierwsze jego pozostałej po nim wdowie.

Na sessyi izby deputowanych d. 29 czerwca zdał *P. Courvoisier* sprawę o petycyi *P. Morenos*, kommissarza królewskiego w *Senegal*, obymującej dowody, iż tam jeszcze nie ustał handel niewolnikami, i że go pułkownik *Schmaltz*, dowódzca, ułatwia wszelkimi sposobami. Minister morski rozkazał wspomnianemu Panu *Schmaltz*, aby tu przybył dla wytłumaczenia się. Uchwaliła izba odesłać rzeczoną petycyą do ministrów morskiego i sprawiedliwości.

#### HISZPANIJA.

*Madryt, dnia 25 czerwca.* Król okazał widocznie ufność swoję w obecnym porządku rzeczy. Junta rządowa podała mu listę kandydatów na wyższe urzędy; przyjął ją monarcha; wymazał trzeciego kandydata, a napisał go znowu u góry z tym dodatkiem: *W roku 1814 polecilem mu instrukcyą sprawy przeciwko liberalistom, od czego się śmiało wymówił. Radził mi oraz wtenczas, kiedy każdy miał prawdę, abym się trzymał systemu umiarkowania.*

Ustanowiono tu dwie kommissye, z których jedna ma mieć dozór nad gościncami i kanałami, a druga nad instytucjami dobroczynności.

Podczas obchodu ogłoszenia konstytucyi w *Melilla* na brzegu afrykańskim, odprawiła się msza za duszę męczenników wolności. Przy katafalku w kościele stała allegoryczna figura, która trzymając łrę, przypominała wierszopisa *Barbero*, jednego z najgorliwszych liberalistów, zmarłego d. 24 października r. z. na wygnaniu.

Wojsko portugalskie stanęło od *Eloas* do *Almeida*. Jest to, jak się zdaje, środek ostrożności. Słychać, iż rząd nasz domaga się objaśnienia w tej mierze.

Maytkowie w *Kadyzie* podali rządowi przełożenie względem wstrzymaney im płacy. Mówią, iż wszyscy oficerowie wysiedli na ląd z okrętów, i nie chcą odbywać służby. Na fregacie *Diana* chciano ukarać pewnego maytka, czemu się inni towarzysze jego oparli, i zamknawszy kapitana, sprowadzili fregatę do portu *Kadyzkiego*.

#### S Z W E C Y A.

*Sztokholm, d. 30 czerwca.* Monarcha nasz wyjedzie jutro do królewicem następcą tronu do Norwegii. Myśli także zwiedzić Skanią, a za dwa miesiące powrócić. Ustanowił radę, która w niebytności jego, trudnić się będzie interesami krajowemi.



# OGŁOSZENIE

Miłą spodziewam się uczynić przysługę Polakom, wznawiając pamięć dzieł znanego w Europie Franciszka Smuglewicza. Nie moją jest rzeczą uwielbiać talent tego malarza; krytyka wydała swój w tym względzie wyrok: a wykupienie obrazów jego przez znawców zagranicznych, są najlepszym dowodem i biegłości naszego rodaka i doskonałości pędzla. Ze szczątków dzieł F. Smuglewicza, sama tylko historia Polska, i inne podobnegoż rodzaju obrazy, tu i ówdzie porozrzucane, w Polsce się znajdują: pozostałe wszystkie, bądź w Anglii, bądź w Rzymie, są ozdobą tamtecznych galeryi. To nawet, co ten malarz dla własnego kraiu uczynił; ani powszechnie znane jest, ani od wszystkich żądane: owszem, zdaie się, że w tak krótkim czasie przeciągu (bo w lat kilkanaście) pamięć i jego samego i obrazów zupełnie zniknęła. Podobnemuż losowi uległaby zapewne kolekcya obrazów historii Polskiej s. p. F. Smuglewicza, gdyby się w moje ręce nie dostała. Od roku przeszło, nabyłem dziewięć blach rytych, historią Polską wyrażających, które zaniedbaniem i użyciem nadpsute, u kraioowych i zagranicznych sztycharzy są w reparacyi; lecz że wkrótce ukończone zostaną, postanowiłem przeto uwiadomić o tém Szanowną Publiczność, sądząc, że dzieło sławnego Artysty Polaka, rzadko widziane, mile od Polaków przyjęte będzie. Od czasu pokazania się po raz pierwszy tych obrazów upłynęło prawie lat 30, kolekcya zaś ich w niewielu rękach się znajduiąca, nie wielu też osobóm znaną bydz musi: nie od rzeczy więc wyliczyć je porządkiem historycznym:

1. Obraz wyraża Mieczysława I. przezierającego w czasie jego postrzyżyn przez kapianow.

2. Obraz wystawia Mieczysława I, zaszczepiającego wiarę chrześciańską i skazującego posągi bożków na płomienie.

3. Obraz wyobraża Wigmana Xięcia saskiego poddającego się swemu zwycięzcy Mieczysławowi I.

4. Obraz wystawia Bolesława Chrobrego z tryumfem do zdobytego Kijowa wjeżdżającego.

5. Tenże Bolesław Chrobry po otrzymanych na Niemcach zwycięztwach, granicę państw swych na Sali i Elbie rzekach zakreśla.

6. Obraz wystawia Mieczysława II, karzącego zbuntowanych Prusaków i Pomorzanów.

7. Obraz wyraża Kazimierza odnowiciela państwa, dopominającego się u Cesarza Henryka II, o korony i klejnoty, które matka jego Ryxa zostawiła.

8. Bolesław śmiały przywraca na tron czeski Jaromira.

9. Tenże Bolesław śmiały osadza na tronie węgierskim Beję.



Spodziewam się, że zbiór tych obrazów będzie miłym dla rodaków widokiem, przypominając dzieła i sławę narodu, ieszcze w pierwiastkach będącego. Wielu się też znajdzie, którzy kolekcją taką zechcą nabydź; w tym względzie przeto, ogłaszam ninieyszą na nią prenumeratę. Obrazów sztuk iest dziewięć, wielkości sporego arkusza, cena iednego iest złotych dziewięć. Nabydź można albo całą kolektę; albo, iесли kto zechce, iedną lub kilka sztuk pojedynczych. Ządaiący prenumerować, mogą tylko połowę należności złożyć na początku; resztę zaś opłacą po wzięciu ukończonego dzieła: które naydaley w miesiącu Grudniu r. t. wygotowane będzie. Jeśli kto przez pocztę bądź prenumerować, bądź sprowadzać sameż obrazy zechce, sam koszta poczty poniesie. Ządaiący widzieć dopiero kolektę tych obrazów, mogą się udać do składu sztuk pięknych Izydora Weyssa w Kardynalii.

Prenumerata przyymuie się we wszystkich znaczniejszych miastach, iako to: w Wilnie, u Izydora Weyssa w Kardynalii. w Warszawie u JP. Antoniego Dal'Trozso i JP. Lettron, w magazynie sztuk pięknych. — we Lwowie u JP. Biasioni. — w Berlinie u JJPP. Baptista i Gaspra Weyssów — w St. Petersburgu u JJPP. Granelli i Nervo. — w Krakowie u JP. Piotra Steinkeller.

Mam nadzieję, że ninieysze moje przedsięwzięcie i iest i będzie mile kochającym narodowość Polakóm; zwłaszcza, że i dzieło godne iest uwielbienia, i pamięć iego droga wszystkim bydź powinna, a tém szacownieysze, im rzadszem coraz u nas się staie. Jeżeli pierwszy ten zamiar, iakożkolwiek wiele mię pracy i kosztu wymagający, przyydzie do skutku; nie zaniedbam postarać się o wydobyć innych obrazów ś. p. Smuglewicza, tyczących się historyi polskiej, a o których iuż pewnych zasiągnąłem wiadomości, i tym sposobem przysłużyć się publiczności, aby gust sztuk pięknych i narodowość większey coraz nabierała mocy.

*Isidoro Weiss.*

---

*Wolno drukować: Ignacy Reszka Kom. Cenz. Człon.*

---

*Wilno dnia 14 lipca 1820 roku.*



## P o z e w.

» *Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyją etc. etc. etc.*

Urodzonym Xaweremu i Barbarze z Sylwestrowiczow sędziow b. Grodz. Ptu Rosieñ. rodzicom Ignacemu i Zenonowi synom Staniewiczow, Ignacemu Sędz. Rosieñ. Ziem., Józefowi Star. Zaleskowskiemu, Konarskim braciom, Brygidzie z Konarskich Syrtowtowej sędzinie Grañ. Rosieñ., Tekli z Konarskich Bogdanowiczowej Porucz. woysk pol., Emilii z Konarskich Siemienowiczowej assessorowej Sądu niższego Ziem. Rosieñ., Franciszce Konarskiej Star. Zaleskow, Janowi Cześnikowiczowi i Aloizemu Regentowi Ziem., Grañ. Ptu Szawel. Łabanowskim, Janowi Anglickiemu skarb., Justynie Goniprowskiej ciwin., Józefowi i Janowi Sachowiczom, Antoniemu Burbie Podkom. Ptu Szawel., Ignacemu Giedgowdowi skarb. Ptu Rosieñ. Ignacemu i Józefowi Jaguczanskim Chor. Ptu Eyragol., Ignacemu i Annie z Paszkiewiczow rodzicom, Józefowi i Kazimierzowi syndm Laudanskim Chor. b. woysk pol., Tomaszowi Tyszkiewiczowi sędziemu Ziem. Rosieñ., Dyonizemu Paszkiewiczowi pisarzowi Ziem. Rosieñ., Janowi Kalinowskiemu sędziemu 3ciey instancyi, Antoniemu Mackiewiczowi skarb., Wiktoryi z Weryhow Siemaszkowej podkom. Ptu Tel., Karolowi Jancewiczowi v. regen. Grodz. Rosieñ., Józefowi Butkiewiczowi sekretarzowi Kolleskiemu, Wilhelmowi Hekinderfowi, Janowi Dowgirdowi, Tadeuszowi Dowsinowi sekretarz. Grodz. Rosieñ. Karolowi Jastrzebskiemu, Pawłowi Morawiczowi skarb. wlewkobiercy, Kazimierze Hrabinie Tyszkiewiczowej kamerjunkrowey dworu Jego Cesarskiej mości rossyjskiego, Emilii Chrapowickiej Podkom. Ptu Szawel., Kazimierze i Tekli Gorskim pisarzównom L. i. z dekadem niżej i opiekunow. Star. Zakon. Judelowi i Basi Borelowiczom Blombergom, Kanutemu assessorowi b. sądu N. Z. Ptu Rosieñ., Piotrowi Chor. Woytkiewiczom, Benedykcie Staniewiczównie Xieni i całemu konwentowi PP. Benedytnek Krozkich, Idzemu Zaborowskiemu por. w. pol., Antoniemu Micewiczowi mar. b. Ptu Rosieñ., Zaleskiemu dworu Mar. tudzież dalszym pretensorem rozmaitym, jednym z nich w majątnościach Widukl, Trupin, Uwoyniszek, Pogiedocia, Szynotawek, Sawdynik, Leonowa Zadubiskiego lokującym się, a drugim zamierzającym za dekretami lokować się, i roszczącym pretensye pozew edyktałny przed Sąd Ziem. Ptu Rosieñ. ciągle wedle ukazow sądzący się, lub na kadencyą następną 8brową z powództwa Ur. Wincentego i Anny z Staniewiczow sędziow Grañ. Rosieñ. rodziców Alexandra syna Pulcheryi córki Łabanowskich i Petroneli z Staniewiczow Krawzowej regentowej sukcesorow po Apolinarym i Leonie stryjach Marcelim kracyzym minkim oycu Staniewiczach, jako też Zuzannie z Uwoyniow Marcelowej Staniewiczowej matce z referencyą do wszelkich dowodów pisma, a mianowicie dekretow Sądu Gł. Lit. Wileñ. 2go departamentu 1815 r. 9bra 19 d. nastalego wyniesiony, mieniąc oto, iż z działu majątku ogólnego między potomstwem Jerzego Staniewicza kracyzego. Miñ. z żon dwóch splotzonych jako to: z pieruszey de domo Szemiotówny rodzącym się, Marcelemu oycu żał. Leonowi i Apolinarymu stryjom Staniewiczom dostały się ziemne posiadłości (prócz w województwie mińskim), w Xięstwie żmudzkm Sawdyniki, z folwarkiem Leonowem Szynotawkie Floryaniszki ze wsiami i dworek w Rosieniach, synowie bowiem z drugiej żony Adamkowiczówny rodzą-

cy się, wzięli majątności Lidowiany w tymże Xtwie Żmudz. którego to majątku wyż wyrażeni Staniewiczowie trzey z żony Szemiotówny rodzący się między sobą dział stanowiąc, Marceli oyciee żał. Szynotawki i dworek w Rosieniach, Leon Sawdyniki i folwark Leonow, Apolinary folwark Floryaniszki wieś Lawgole i Poboryki wzięli dziedziczne w swe władania, poczem stryy Leon Staniewicz będąc bezpotomny suóy majątek cały a mianowicie ziemny Sawdyniki i Leonow na sukcesorow Marceliego Staniewicza oycy, to jest dla żał. del. zapisał i zostawił, podobnież i Apolinary Staniewicz stryy folwark Floryaniszki, wieś Ławgole i Poboryki będąc bezpotomny na osobę brata swojego Marceliego wiecznością zapisał i oddał, a jakowy samojedny folwark Floryaniszki z rak Marceliego Staniewicza kracyzego żał. Łabanowskiemu za dokumentem wieczysto zamiennym dostał się wiecznością, toż oyciec żał. Marceli Staniewicz kracyczy miał za żonę Zuzannę de domo Uwoyniownę, która była dziedziczką dóbr Widukl, Jukoyñ, Pogiedocia i Trupin zwanych w Xtwie Żmudz. położonych, udzielnie jeszcze właścicielką była znacznych sum i mobiliow, na co żadnych zapisow mężowi swojemu, a oycu żał. nie czyniła potomstwa z Staniewiczem kracyzym Xawerego syna i dwie córki żał. Łabanowskę i Krawzową zostawiwszy, z tego świata zesłała a tak kiedy żał. Łabanowska i Krawzowa majątnościow po stryjach dwóch Leonie i Apolinarym oraz oycu Marcelim Staniewiczach jako też po matce Zuzannie Uwoyniownie dóbr Widukl, Jukoyñ i dalszych nadto mobiliow summ w schedach prawem przynależnych będąc sukcesorami i właścicielkami, za debita Marceliego kracyzego oycy, Xawerego brata żał. wielolicznymi tradycjami w schedach należnych uszczupleni, i dotąd jeszcze od wielolicznych pretensorow rozmaite stosunki za dekretami i bez, oraz przelewami przez obżał. napastowanemi i kluconemi niewinnie zostają, ztąd dla okazania pretensyow rozmaitych przez obżał. namultiplikowanych dekretami niestannemi i wskazaniami naliczonych, a dalszych zmyślonych oraz, które być się pokażą prawdziwe na jakim funduszu i schedach wyswieconych mają się lokować, przychodząc do sądu zakładają żał. próby przy mającym nastąpić wyswieceniu sched dla żał. tak po stryjach jako też oycu oraz matce Staniewiczach należnych pretensye wszelkie a wszystkie obżał. kredytorow wszystkich pozwanych i okazać się mogących rozpoznać i one mocą prawa i dowodow złożonych na winnych do odpowiedzi schedach wskazać, w tém objekcie dekretow niestannych przelewow i samych dowodow przez obżał. pretensorow komportacyą zalecić, żał. od niewinney prozekueyi pretensorow i odpowiedzi z wyjaśnionych sched uwolnić, następce to wszystko udecydować co w czasie sprawy proszonym i dowiedzionym będzie, przy zachowaniu wolności poprawienia się na żalobie.

Roku 1820 mca junii 15 dnia Woźny świadczę iż takowy pozew edyktałny przed Sąd Ziem. Ptu Rosieñ. ciągle sądzący się lub na kadencyą następną 8brową z powództwa WWJPP. Wincentego i Anny z Staniewiczow Łabanowskich sędziow Grañ. Ptu Rosieñ. Petroneli z Staniewiczow Krawzowej regentowej po JWW. i WW. oraz Ichmość Panow Xawerego i Barbarę Sylwestrowiczow sędziow b. Grodz. Ptu Rosieñ. rodziców Ignacego i Zenona synow Staniewiczow Ignacego Sędz. Ziem. Rosieñ., Józefa Star. Zaleskow Konarskich braci, Brygidę z Konarskich Syrtow-



tożę Sędz. Grañ. Rosieñ., Teklę z Konarskich Bogdanowiczowę porucz. woysk pol. Emilię z Konarskich Siemienowiczowę Asses. sądu niższego Ziem. Rosieñ. i Franciszkę Konarską starościankę Zalesków. siostry Jana Czesñ. i Aloizego Regenta Ziem. i Granicz. ptu Szawel. Łabanowskich Jana Anglickiego, Skarb, Justynę Goniprowską Ciwunową, Józefa i Jana Lechowiczów, Antoniego Burbę Podkomor. Ptu Szawel, Ignacego Giedgowda, Skarbn. Ptu Rosieñ., Ignacego i Józefa Jaguzańskich. Chor. Ptu Eyragol. Ignacego i Annę z Paszkiewiczów, rodziców Józefa i Kazimierza synów Lawdańskich, Chor., Tomasza Tyszkiewicza Sędziego Ziem. Rosieñ., Dyonizego Paszkiewicza Pisarza Ziem. Rosieñ., Jana Kalinowskiego Sędziego Gran. 3ciey instancyi, Antoniego Mackiewicza Skarb., Wiktoryą z Weryhów Siemaszkowę Podkom. Ptu Tel., Karola Jancewicza v. Reg. Grodz. Rosieñ., Józefata Butkiewicza Kolleskiego Sekretarza, Wilhelma Hekindorfa, Jana Dowgirda, Tadeusza Dowsina Sekr. Gran. Rosieñ, Karola Jastrzembkiego, Pawła Monkiewicza Skarb, Kazimierę Hrabinę Tyszkiewiczowę Kamerjunkturę, Emilię Chrapowickę, Podkomor. Ptu Szawel. Kazimierę i Teklę Gorską Pisarz. Litew., z dokładem mężów i Opieki, starozakonnych Judela i Baszę Beréłowiczów Blumbergów, Kanutego b. Assesora, Piotra Chor Woytkiewiczów, Benedyktę Staniewiczównę Xienię i cały konwent PP. Benedyktynek Krożkich, Idzega Zaborowskiego porucz. woysk Pol., Antoniego Micewicza Marszałka b. Ptu Rosieñ, Zaleskiego dwor. i dalszych pretensorów jako w wielu mieyscach niewiadomych i poróżnie mieszkających dla wiadomości dostateczney ich doyscia do gazety Kur. Lit. podatem. Józef Romanowski Wozny Ptu Rosieñ.

Roku 1820 mca junii 28 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Rosieñskiego stawając obecnie Wozny takową relacyą podanego Pozwu urzędownie zeznał. Przyjątem Otton Dowiat Grodz. Ptu Rosieñskiego Reg.

Wolno drukować w gazecie Kur. Lit. Prez. Ziem. Ptu Rosieñskiego. Ignacy Bucewicz.

### Z b i e g l i.

2. W dniu 10 julii terażniejszego roku wyszedł chłopiec z domu Przyjałgowskiego Deputata na Szwarcowym zaułku, niezrobiwszy żadney szkody zginął, opisanie onego następane: lat mający 16, włosow czerniawych, wzrostu nizkiego, twarzy okrągley ciemney, raby, w surducie szarym ciemnego koloru, w maytkach płocienkowych w paski, bez bótow i bez czapki, nazywa się Andrzej Celega, uprasza się jeżeli gdziekolwiek takowy chłopiec znajdzie się, aby onego można dostawić do domu Deputata Przyjałgowskiego w Wilnie do kuchmistrza Szytlera, expens zwrócony będzie i wdzięczność nazawsze zostanie. Jan Szytler.

2. Poddany W. Józefa Wollodzki Sędz. Gran. Oszm. farman imieniem Jerzy Bartoszewicz, rostu niewielkiego, twarzy szczupley włosow światlorusych mający lat 20, skladu ciała szczupłego, na dniu 7 idącego mca julii, okradłszy w mieście Wilnie za Ostrą Bramą pod N. 1264, rubli srebrnych 220 gotowemi pieniędzmi, surdut sukieny brązowy, surdut barakanowy granatowy z awamitnem czarnem kołnierzem, pantaliony czarne nowe, sukna czarnego na frak bez obu krajek łokci 2 $\frac{1}{2}$ , chustkę kamertuchową białą, ze szlaczkami na końcu sztytemi, jedną chustkę batystową białą z końcami sztytemi, jedne maytki neklinowe perkalowe, chustek kolorowych do nosa trzy, prześcieradło i dalsze rzeczy, którego jeśliby kto poymał i dostawił do mieyscowey Policji skąd do

Sądu Niższego Ziem. Oszm. ma być dostawiony nagrodę prócz kosztow poniesionych naysolenniejszą uręczam. Józef Wollodzko Sęd. Gran. Ptu Oszm.

### Sądy exdywizorskie.

2. Za dekretem remissyynym Sądu Ziem. Ptu Nowogrodz. w roku 1820 fsbr. 20 zapadłym Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na usatysfakcyonowanie wierzycieli JPP. Antoniego i Petroneli Kamińskich przeznaczony, w dniu 1 maja teraż. 1820 r. jako w terminie remissą Ziem. zakreślonym w domie JPP. Kamińskich w mieście Nowogrodzku położonym reasumowany, wymiar placu pod domem i dalszych własnościow ziemskich pod konkurs addanych naznaczył, komportacye wzajemne tak na debitorach Kamińskich jako i ich kredytorach do natury interessow stosowne na dniu 20 junii biegnącego roku na czteroniedzielną persystencyą do kancelaryi Ziem. Nowogrodzkiej spełnić zalecił, i dalsze pierwszemu zjazdowi właściwe ogłoswszy judicata, kontynuacyą dzieła swego do dnia 1 7bra roku idacego 1820 odłożył, o czém interessowane osoby przez ninieyszą awizacyą w Gazecie Kur. Lit. trzykrotnie umieszczającą się zawiadamia, i że pretensye niestawiających w tym terminie kredytorow amissyi ulegną ostrzeżę. Działo się na sessyi sądowey 1820 r. mca maja 4 dnia w Nowogrodzku.

Tadeusz Haciski Prezyd. Sądu Ziem. Nowogr. Exdyw. Pzezyd. Karol Wereszczaka Sędziego Ziem. Nowogr. Exdyw. Franciszek Terajewicz Sędziego Ziem. Nowogr. Exdywiz.

2. Za remissą Sądu Ziem. Ptu Szawelskiego, r. 1811 junii 17 nastala taxę i exdywizyą dóbr Sielan wielkich w Poie Szawelskim sytuowanych, do dziedzictwa WJP. Jerzego Piłsudzkiego Szamb b. dworu pol. po stryju swoim W. Antonim Piłsudzkim miecznym Xtwa Zmudz. przez successyą osiągnionych przeznaczającą, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski r. 1811 7bra 1 d. w niżej podpisanym komplecie do Sielan zjechał, akcessoryyne spory załatwił, wymiar ziemi na satysfakcyą wierzycieli pod rozbiór idącey, oraz komportacyą wszelkich dowodow, wszystko stronnych pretensye wzajemne wyświecających niemniej ruchomey wszelkicy własności W. Szamb. Piłsudzkiego na odpowiedz długi kredytorom winnego; na registre w dacie r. 1812 january 15 do kancelaryi Ziem. Szawelskicy z persystencyą 4 niedzielną pod obowiązkiem przysięgi na wierności w powtórny terminie zjazdu przeznaczył: wedle żądania kredytorow w administracyą też dobra z pomiędzy kredytorow WW. Berberyuszow Budow oddał, zjazd swój ostateczny na 1 junii 1812 r. zadeterminował, wrazie niedoyscia jego w tym czasie, do wydać się mającego obwieszczenia odroczył, skutkiem czego za obwieszczeniem 4 niedzielnym w terminie z onego na dniu 21 junii 1820 r. wypadłym, Sąd Exdywizorski w tymże komplecie do dóbr Sielan zjechawszy, po dwudniowym oozekiwaniu, dla niezbrania się stron pretensye swoje na pierwszym zjezdzie dowodzących; zjazd swój ostateczny, na rozbiór dla kredytorow, do dóbr Sielan remissą wyż datną wyznaczony na dzień 11 mca 8bra r. 1820 odłożył z tem ostrzeżeniem, iżby każdy mający pretensyą do dóbr wielkich Sielan w Poie Szawel. leżących lub stosunek do majątku W. Szambel. Piłsudzkiego regulujący się z dowodami na ten termin przybyć raczył, awizuje, gdyż sprawa konkursowa, pod oczewisty rozbiór wzięta, a na niestawiających utrata pretensyi zapisana będzie w tem celu, iżby każdy z wierzycieli i pretensorow do pomienionych dóbr pretensyą mający, niewiadomością rzeczy nieskładał przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. Sąd Exdywizorski zawiadamia, a zaś niestawiający pretensor w tém terminie, że stratę swojną własney przypisze nieczułości ostrzeżę.

Jozef Nagurski Prezydent b. Ziem. Ptu Szawel. i Exdywizor prezydujący.

Wincenty Zongolowicz Sędzia b. Ziem. Ptu Szawelskiego Exdywizor.

Antoni Korewa Sędzia b. Ziem. Ptu Szawel. Exdywizor.



Wilno dnia 16 lipca 1820 roku v. s.

## P o d r a d y.

Wzorowe warunki do zawierania kontraktów na dostarczenia sukna od roku 1820.

- 1) Życzący wziąć podradę podług umowy i dostawiać sukno i karazieje do kommisoryackiego lub admiralicyjnego zawiadowstwa, powinien na piśmie wyrazić, jak wiele i do jakiego miejsca może dostawić sukna surowego lub zupełnie wyrobionego, farbowanego i we wszystkiem zgodnego zprobami Naywyżey potwierdzonemi, które się znajdują w komitecie opatrywania woysk suknam; także, jak wiele kto może dostarczyć karazieji, podług prob w tymże komitecie będących.
- 2) Każdy dostarczyciel obowiązany jest przyjąć na siebie dostarczenie wszystkich w ogólności kolorow soldackiego sukna, w tey proporcji, jaka jest między kolorami całej ilości sukna zapotrzebowanego na ten rok, przez wojenne i morskie ministerya. Wreście komitetowi opatrzenia woysk suknam dozwala się, za zgodą wzajemną dostarczycieli, lub z własney uwagi, naznaczyć na nich jednego koloru więcej lub mniej, byleby cała roczna proporcya, przepisana od wyższej zwierzchności, była zupełna.
- 3) Życzący wziąć podradę na dostawienie sukna i karazieji, powinien okazać że ma własną lub pod jakimkolwiek tranzaktem fabrykę; z wyrażeniem w jakiej ona gubernii i powiecie, w mieście lub na wsi znajduje się. Dla zawarcia umowy na dostawienie sukna naznacza się dwómiesięczny termin, od ogłoszenia przez Gazety o potwierdzonych cenach. Jeżeli kto na ten termin kontraktu zawarć niepośpieszy, ten się wyłącza na ten rok z liczby dostarczycielów, chociażby na targach było przez niego oświadczone życzenie na dostawienie sukna.
- 4) Dla obrótów ku rychlejszemu wypełnieniu przyjętej dostawki sukna i karazieji, wydane bydź mogą podradczykom z góry trzecia część lub połowa pieniędzy, na rachunek umowionej podług umowy za sukno i karazieję opłaty, jednakże nie wprzód, aż po zaassygnowaniu sukienego kapitału i po zawarciu umowy.
- 5) Dla zabezpieczenia tak wydanych pieniędzy, podradczyk powinien okazać na całą sumę ewikcyą nieruchomy majątek, jako to: 1) wolne od ewikcyi wieś z ziemią i attynencyami, niedzieląc gubernii na klasy, po 200 rub. każda rewizyjna dusza; założone zaś w banku Państwa za świadectwem jego, w tey summie, jaka przypadnie po odtrąceniu bankowego długu, na mocy odkupnych od 1815 do 1819 roku warunków, i Naywyższego dnia 2 lutego 1815 roku nastalego Ukazu; 2) murowane domy w obu stolicach i miastach gubernialnych znajdujące się, także murowane fabryki i inne budowle; żelazem i dachówką kryte, murowane wszędzie browary z naczyniem miedzianym: zaassekurowane w zupełney summie, a nie assekurowane z umniejszeniem czwartej części ceny, w świadectwie wyrażoney; 3) miedziane w browarach drewnianych naczynia i inne miedziane rzeczy także z umniejszeniem 4tej części ceny, w świadectwie wyrażoney; 4) gotowe pieniądze; 5) bilety na lokowane kapitały w pożyczkowym banku państwa i w kasie składowey Cesarzowskich domów wychowania, ale niein. czey, jak z blankowemi nadpisami tych, komu te kapitały należą, iżby w przypadku poszukiwania za niemi pieniędzy, kiedy się zażąda, nie mogła w tém zachodzić żadna przeszkoda, tak jak bez tych nadpisów bank i rady opiekuńcze podług prawideł swoich, lokowanych kapitałów wydawać nie mogą; 6) bilety kommissyi umorzenia długów na kapitały, w księdze długów państwa zapisane, ściśle podług osnowy Naywyżey potwierdzonej w dniu 16 kwietnia 1817 roku ustawy, o kommissyi umorzenia długów państwa. Prócz tego podradczyki powinni płacić z wyrażonych wyżej w 2 i 3 punkcie nieruchomości majątków, które oddane są przez nich w ewikcyą, ale nie zaassekurowane, po jednym procencie i pół na rzecz skarbu, a pieniądze podług niniejszego postanowienia wnosić niezwłocznie do tego karnaczeystwa, w bliskości którego mieszkanie albo fabrykę mają, lub gdzie sami zechcą; o czém komitet dla opatrzenia woysk sukniem lub kommissya, gdzie umowa zawiera się, do tego miejsca zgłosi się. Dla zapewnienia zaś tego, że wyżej wspomniane majątki lub murowane zabudowania są wolne od wszelkiego poszukiwania, sporów i zaprzeczenia, powinni złożyć na nie świadectwa, wydane z miejsca urzędowego, a jeśliby był majątek cudzy, wtedy przyłączyć i plenipotencyą.
- 6) Oddane na ewikcyą nieruchome majątki, w wioskach będące, niedzieląc gubernii na klasy, przyymuje się po 200 rubli za każdą duszę rewizyjną, a założone w banku państwa podług świadectwa w tey summie, jaka przypada, po odtrąceniu bankowego na majątku długu, również i założone w radach opiekuńskich majątki, przyymują się na dostawkę sukna w tey summie, jaka pozostaje wolna oprócz długu rad opiekuńczych.
- 7) Wyrażone tu w 5 i 6 punkcie ewikcyje dla zabezpieczenia wziętych z góry pieniędzy, powinny bydź dawane tak od podradczyków wolnych, jako i od tych dawniey obowiązanych fabrykantów, którzy stosownie do 5 punktu Naywyżey potwierdzonej w dniu 13 julii 1816 roku opinii Rady Państwa, mają fabryki początkowie zaprowadzone, w majątkach kupionych z poddanymi. Co się tycze tych fabryk dawniey obowiązanych, do których przypisane są skarbowi włościanie, odprowadzone ziemie i inne udzielone od Rządu pomoce, tedy fabryki te, na mocy 6 punktu teyże opinii Rady Państwa, mogą służyć same przez się tak dla zabezpieczenia dostawy sukna i karazieji do skarbu, jako też i wydanych z góry na tę dostawę pieniędzy.
- 8) Zakłady wszelkiego sukienego fabrykanta służyć mogą same przez się za dostateczne do zabezpieczenia pewności dostawy; mogą także wchodzić do tey dostawy i bawiący się przemysłem sukienym, nie mając własnych fabryk. Takowi obowiązani są zabezpieczyć dostawki swoje osobnemi ewikcyami na piątą część kapitału, przypadającego za całą dostawę, niezależąc od zabezpieczenia wydanych im podług życzenia z góry trzeciej części lub połowy pieniędzy.
- 9) Dostawę sukien i karazieji odbywane na osnowie prawideł, wydanych względem przyymowania od fabrykantów na woysko sukna.



10) Przyjętą podług umowy dostawkę sukna i karaziei, należy zacząć wkrótce po zawarciu tej umowy, wypełniać akuracie i bez żadney zaległości, a ukończyć ją niepoźniej od naznaczonego w umowie terminu.

11) Kto na termin, umową naznaczony, nie dostawi przyjętey podług niey ilości sukna lub karaziei, z takiego nieakuratnego dostawczyka uzyskać za całą pozostałą na nim zaległość, sztraf lub karę dziesięć procentow od całej summy, wypadającej za niedostawioną przez niego podług umowy ilość sukna i karaziei.

12) Uzyskanie tego sztrafu skutecznie niezwłocznie przy zawarciu na drugi rok nowych na dostawę sukna i karaziei kontraktow, z tey ilości, jaka wówczas zaległość za przeszły rok okaże się, jakowe uzyskanie jak naydogodniey robić przy wydaniu na tę nową dostawkę połowy lub trzeciej części pieniędzy. Z tego wypada, że chociażby kto z dostawczyków i okazał się nieakuratnym; jednak może być dopuszczony do nowej dostawki, po uzyskaniu tylko sztrafu za wypadającą zaległość. Samo przez się rozumie, że po wydaniu na pierwszą dostawkę połowy lub trzeciej części summy, wiele jej do dnia zawarcia nowej umowy pozostaje w długu, powinna być przy tey okazyi nieodmienne wytraconą lub uzyskaną, nienależąc do sztrafnych pieniędzy.

13) Kto z nieakuratnych dostawczyków, choćby we dwa miesiące od ogłoszenia w gazetach względem potwierdzonych przez Rząd cenach, przybył dla zawarcia kontraktu na nową dostawkę, ale ani części trzeciej ani połowy pieniędzy, na nią wziąć niebędzie żądał, ten i do zawarcia kontraktu niepierwiy dopuszczonym będzie, aż po wniesieniu przez niego woiągu wyżej wyrażonego dwómiesięcznego terminu wszystkich summ, które pozostały na nim podług pierwszej umowy w niedobrze. Jeśliby on tego nie uczynił i na termin umowy niezrobił, od takiego pieniądze te uzyskują się przez sprzedaż ewikcyi lub majątku na mocy praw. Prócz tego takowe dostawczyki, jako nienależący do dalszey dostawki, powinni wnieść jeszcze i procent od sta po sześć, tak za pozostałą na nich w długu połowę lub trzecią część summy, jak i za przypadające od nich podług ilości niedoimki sztrafne pieniądze, licząc od dnia skończonego kontraktowego terminu na dostawę, do dnia rzeczywistego uzyskania wszystkich przypadających na nim pieniędzy.

14) Przez uczynione takowe z nierzetelnych dostawczyków uzyskanie, ogranicza się wszelka surowość prawnego z nimi za nieakuratność postąpienia. Poczym zaległość z nich zdeymuje się, umowa ich zrywa się, a komitet dla opatrzenia woysk suknem przyymuje już na siebie obowiązek zaspokoić wyrażoną niedoimkę.

15) Uzyskanie sztrafnych za niedoimkę pieniędzy naznaczą się częścią dla ukarania dostawczyków za nierzetelność, częścią zaś na ten koniec, iżby komitet miał większą łatwość do zaspokojenia niedoimki. Lecz jeśli czasem w niedoimce pozostanie same tylko białe sukno na spodnie, tedy jeżeli przy kupieniu jego przewyżka była sztrafnych pieniędzy, w takim zdarzeniu te dostawczyki, na których niedoimka tego rodzaju sukna liczyła się, powinni wiedzieć, iż każda przewyżka tych sztrafnych pieniędzy, będzie z nich w końcu uzyskana, to jednakże rozumieć należy o samych tylko białych suknoch, a do innych kolorow sukna i do karaziei niestosuje się.

16) Przypadające podług umowy na dostawienie do skarbu sukna i karaziei, dostawczyk obowiązany jest dostawić na swój rachunek dla przyjęcia do kommisoryackiego Depo, które w czasie targow naznaczy dla oddania swojego sukna. Jeżeli kto przyymie na siebie dostawić niemniey pięciudziesiąt tysięcy arszyn, a fabryka jego oddalona od mieysc naznaczonych do przyymowania więcey sta wiorst: tedy przyjęcie sukna i karaziei może się odbywać w własney jego fabryce, jeżeli się sam zgodzi dać mieysce dla umieszczenia kommissionierom i da magazyny do złożenia sukna, póki one do Depo niebędą wysłane; dostawienie zaś sukna do mieysca naznaczonego dla przyjęcia podług miary, przyymować się będzie nieodmienne pod dozorem skarbowym na podwodach dostawczyka bez pieniędzy, i dopóki sukno nie weydzie do kommisoryackiego Depo, dopóty pozostaje na odpowiedzialności fabrykantów; jak tylko przywiezione będzie w całości, tedy i opłata za nie uskuteczniiona będzie niezwłocznie: takowe jednakże sukna i karazieia przy weyściu do Depo zaświadczają się tylko w tém, iż przywiezione w całości i bez szkody; a nanowo brakować ich Depo nie ma prawa.

17) W przypadku zasługujących na sprawiedliwą uwagę przyczyn niedostawienia, jako to: znaczne uszkodzenie fabryki od ognia i powodzi, zatrzymanie robot dla panujących chorob lub z powodu śmierci dostawczyka nieporządku, przyczyny te niezostaną bez należytey od Rządu uwagi i jemu lub successorom jego dany będzie dostateczny czas dla zaspokojenia mogącey wyniknąć przez to w suknie i karaziei niedoimki. We wszystkich jednakże podobnych zdarzeniach sam on lub jego successorowie obowiązani są złożyć wczesnie Komitetowi o tém jak naydokładnieysze świadectwo mieyscowey zwierzchności, a w ówczas dla zaspokojenia tey niedoimki będą im rozłożone na takie terminy, jakie za koniecznie uznają, i w ciągu tego przeznaczenia niepodpadnie już żadnym poszukiwaniom. Lecz jeżeli takowe dostawczyki lub ich successorowie z udzieloney im folgi niekorzystali i na termin sukna nie dostawili, tedy będzie postąpiono z nimi jak z nieakuratnymi, z tą różnicą, iż położony w 13 punkcie tych artykułów procent po 6 od sta, ma być uzyskany od nich nie od dnia umówionego terminu, lecz od dnia upłynionego danego im przedłużenia.

18) Sukno i karazieja mające należeć do braku, powróci się do zupełnego dostawczyka rozporządzenia, bez przyłożenia stęplów i bez przebiccia krayki; a zatem żaden ich brak nie może służyć dostawczykowi za usprawiedliwienie się z nierzetelności, i ten w każdym zdarzeniu podpada uzyskaniu sztrafnych pieniędzy.

19) Jeśliby dostarczyciel potrafił zasposobić sukna i karaziei w ciągu oznaczonego w kontrakcie terminu tyle, że po uskutecznieniu dostawki, pozostałaby jeszcze niejaka ilość sukna nadto; tedy skarb przyymuje tę przewyżkę i zapłaci przypadające za nią pieniądze po zaasygnowaniu na rok następujący kapitału sukienego, podług ceny, jaka na ten rok potwierdzona będzie.

20) Podane przez dostawczyków na ewikcyą nieruchome majątki, jeżeli należą do kogo innego, a nie do dostawczyka, w każdym zdarzeniu podpadają odpowiedzialności za taką tylko summę, w jakiey są założone; i dla tego paręcznicy ich, jeżeli zechcą, mają prawo wnieść do skarbu na taką summę gotowe pieniądze, w jakiey majątki ich na ewikcyą przyjęte, i żądać uwolnienia z pod ewikcyi i jej rozwiązania. A jeżeliby paręcznika majątek za niewniesieniem przez niego należnych pieniędzy, za nieakuratność dostawczyka oddany był na sprzedaż publiczną: tedy i w takim zdarzeniu z wziętych zań pieniędzy bierze skarb na zaspokojenie swojej należności nie więcey nad tę



ten ma moc w takim tylko zdarzeniu, jeżeli cudze ewikcyje dawane będą.

21) Jeżeli w ciągu terminu przyjętego dostarczenia sukna, będzie chciał dostawczyk przyjąć kogo do siebie za współnika, tedy mu to niezabrania się; równie jeżeli zechce i całą dostawę lub niejaką część jej zdać komu ze swoich współników, lub obcemu na tychże warunkach, tedy mu i to dozwala się, ale tak, iżby takowe odstąpienie robione było nieinaczej, jak za pozwoleniem Komitetu, postrzegając przytem, iż jeśliby kto nie zostawił za nowego dostawczyka swojej ewikcyi, w takim razie ten ostatni obowiązany jest okazać nową pewną ewikcyą w należytey ilości, a po uskutecznieniu tego, z ewikcyi wziętey od pierwszego podradczyka odtrącić tyle, ile od nowo przybyłego przyjęto będzie; a potem ten nowy dostawczyk powinien już odpowiadać we wszystkim za wypełnienie kontraktu; przeszłego już podradczyka ani do żadnego rachunku i odpowiedzi niepociągając; także pozwała się każdemu dostawczykowi okazaną z początku ewikcyą odmienić na inną pewną i niewątpliwą.

22) Przy wszystkich takowych odmianach ewikcyi, komitet będzie miał bacność, iżby nowo dawane były pewne, żadney na mocy praw wątpliwości nie podpadały i dostateczne; wszelka zaś strata przez nieostrożność komitetu w tém zdarzeniu wyniknąć mogąca, pozostaje na jego odpowiedzialności.

23) Opłata za dostawienie sukna i karaziei, z potrąceniem wydanych z góry połowy lub trzeciej części pieniędzy, uskutecznią bydź ma podług tych cen, jakie w umowie są postanowione, Zostaje woli dostawczyka przy targach oznaczyć miejsce, z którego życzy odebrać pieniądze, to jest: z tego komitetu, lub z któreykolwiek Izby Skarbowey. Jeśliby zaś kto po targach oświadczył podjąc się dostarczenia, temu pieniądze nieinaczej naznaczają się jak z komitetu, a jeżeli i z innego miejsca, tedy z przesłaniem ich tam pocztą na jego koszt.

24) Potrącenie wydanych trzeciej części i połowy pieniędzy z ogólnej należącey za sukno i karazieję opłaty, czynić się będzie przy każdej opłacie w taki sposób, żeby odbierającemu z góry trzecią część summy, dopłacane były dwie trzecie podług ceny umówionej, a temu, który wziął z góry połowę, dodana bydź ma pozostająca połowa pieniędzy, a ewikcyja zatrzymuje się do ukończenia dostawki.

25) Ogólna opłata za dostawione sukno i karazieję, tak z komitetu jako i z Izby skarbowych, powinna nastąpić dla dostawczyków niezwłocznie po okazaniu świadectwa o przyjęciu sukna i karaziei i po otrzymaniu o tém od miejsc przyymujących uwiadomienia.

26) Przyymować sukna będą sami oficjaliści od komisoryatu i admiralicyi.

27) Przyymujący w czasie przyymowania sukna obowiązani postępować ściśle podług wydanych na to prawideł, nie czyniąc dostawczykowi przeciwnych tym prawidłom najmniejszey trudności.

28) Przyymujący nie mają prawa przy położeniu stępla na suknie brakować ołowia, przeszywać połówki inaczej, jak podług wzoru, ani żądać innych nici tylko syrowych.

29) Skoro tylko odstawka sukien i karaziei ukończy się, i te weszły do komisoryackiego depozitu, lub wiedzy admiralicyi, w ten czas za te sukna i karazieję, dostawczyk nie podpada więcej żadney odpowiedzi.

30) W zdarzeniu zbytecznego braku sukna i karaziei, Komitet ma prawo rozwiązywać w tém spory, a jeśli potrzeba wymagać będzie, wezwać do tego zarządzającego moskiewską komisoryacką komisją dla wspólnego osądzenia; w innych zaś miejscach spory te rozwiązuje Cywilny Gubernator razem z urzędnikami komisoryackimi i admiralicyi. Za prawidło postanawia się, iżby w podobnych zdarzeniach fabrykanci okazali z zabrakowanego sukna jedną lub dwie połówki z jerylikiem komisyyi, w którym powinny bydź wypisane te wady, dla których sukno zostało zbrakowane.

31) W ogólności podradczyki sukna, wypełniający przyjęte na siebie podług umowy obowiązki należycie i troskliwie, mają prawo spodziewać się za to nagrody, właściwey ich stanowi, w czém dawać się będzie uwaga tak na ilość dostawki, jako też wartości sukna i pośpiech, z jakim dostawka ta była wypełniona.

32) Zawarte z dostawczykami sukna na tych wszystkich warunkach umowy, na mocy krajowych praw, dotrzymać i wypełnić w zupełności, tak ze strony podradczyków jako i ze strony Skarbu.

Zgodno z oryginałem Rzędu kancelaryi Jan Rohoziński.

### Przedaż publiczna.

1. Od Rzędu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się na dawniej naznaczone terminy życzących dla nabycia domu żyda Chazena, w tutejszey gubernii ptwie Szawel. miasteczku Janiszek, postanowionego sprzedać dla zaspokojenia przyjętych przez tegoż Chazena za plenipotencyą zmarłego już Komissioniera 8 klasy Desfeldena, od różnych osób skarbowey summy, naznaczone nowe terminy, pierwszy dnia 7, drugi 11 a trzeci 15 mca Sbra teraż. roku; a zatém życzący nabydź dom ten, zechcą przybydź na te terminy do tego gubernialnego Rzędu. Dnia 8 julii 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz. Sekretarz Kazimierz Nowicki.

### Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd magistratu miasta Wilna stosownie do

dekretu swojego na dniu 25 mca nowembra omi-nionego 1819 roku, zaszłego zawiadania wszystkich kredytorow, pretensorow i z jakiegokolwiek powodu interesowanych do funduszu JP. Jana i Reginy z Paziow Birmanow radnych miasta Wilna w poszukiwaniu satysfakcyi przychodzących; iż dzieło konkursowe exdywizyi majątku rzeczonych Birmanow w niebawnym czasie pod sądowe rozpoznanie do oczewistego wyroku przywołane zostanie, żeby więc wszyscy kredytorowie pretensorowie stosunki do majątku JP. Birmanow mieć mogący, niechybnie w jak nayrychlejszym czasie z dowodami przed sądem Magistratu miasta Wilną stawali, i pretensyow swych dowodzili, a debitorowie, jeżeli jacy są, tłumaczenia się czynili, a inaczej, że dla wszystkich kredytorow i pretensorow JP. Birmanow do sądu z dowodami niejawiających się, wieczna amissia zapisaną zostanie, a oraz na debitorach będąc sędzone do mas-



manow należności Magistrat wileń-  
w tém niniejszą trzykrotną przez Ku-  
lt. awizacyą. Dat 1820 mca julii 12  
Franciszek Święcicki P. B. M. W.

Ignacy Misiewicz M. W. Regent.

### O s t r z e ż e n i e.

1 Niżej podpisana znajdując pismo pod tytu-  
łem Remanifest przez JP. Józefa Serafinowicza,  
w dodatku Kuryera Lit. w N. 81 zamieszczone,  
a w akta żadne niewprowadzone, dotyczące osobi-  
stość, na które zostają w obowiązku odpowie-  
dzieć, nayprzód: iż JP. Józef Serafinowicz za-  
wiódłszy zaufanie w nim położone, gdy obligu  
mojego i assekuracyi, od JW. Pietsudzkiego mar-  
wydaney, dla widokow swoich niechwalebnych  
zwoić mnie nie chciał, uprosiłam i przez pleni-  
potencyą wydaną i w aktach Ziem. Wileń. w r.  
1820 mca junii 10 dnia przyznaną umocowałam,  
WJP. Romualda Dewoyny adw. subsel. Wileń.  
do odebrania obligu, i zamaniestowania JP. Se-  
rafinowicza, ażeby ten ze skłonnościow swoich  
zwyczajnych takowego obligu nie prze Frymarczył,  
a JW. Marszałek Pietsudzki procentu w skutek  
swey assekuracyi na ś. Jan junii 24 dnia przez  
niewiadomość onemu nieoddał, co gdy zgodnie  
z prawem i wiadomością interessu uczynionym zo-  
stało a przezemnie i matkę moją W. Sowiet. Iwa-  
nowowę oraz opiekunow akceptowaną (od których  
W. Adwokat Dewoyna ma sobie udzielną ple-  
nipotencyą jeszcze w r. 1818 mca gbra 28 d.  
wydaną i w aktach Grodz. Wileń. przyznaną)  
w wówczas JP. Józef Serafinowicz przez policyą  
zmuszony będąc do złożenia obligu w jey zwierz-  
chności, zamiast odpowiedzi, samą potwarz za-  
pędny piórem wylał, dla tego więc bynajmniej  
na złe jego skłonności i postęпки, nieodpowia-  
dając, ani też cytując dowodow probujących tę  
pewność, że oblig na r. sr. 1000 przez W. Szam.  
Murawskiego wydany do mnie jedney należy,  
gdyż jeśli potrzeba tego wymagać będzie w swoim  
mieyscu i czasie wyprobuje lecz tylko ażeby płon-  
ne doniesienia JP. Józefa Serafinowicza nie czyni-  
ło przed publicznością żadnego wrażenia, ani też  
zajmowało żadney uwagi, a obok tego assekura-  
cyi JW. Pietsudzkiego, której jeszcze nieoddał,  
ażeby nikt nie nabywał niniejszą odpowiedź we-  
spół z ostrzeżeniem do Kuryera Lit. podając wła-  
sną ręką podpisując. Dat 1820 mca julii 11 dnia.

Zofia Chodźkowa Szamb. b. d. p.

Ze takowa odpowiedź może być drukowaną  
i w Kuryerze zamieszczoną poświadczam, pisan  
roku 1820 mca julii 11 dnia.

Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

### P o z e w.

1 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mosci Samo-  
władnegocego Całą Rossyą.

Pozew przed Sąd Ziem. Wileński na kadencyą  
Święto Troiecką teraz sądzącą się z powodztwa Ur.  
Tadeusza Mickiewicza Kracyczyca Upit. Ur. Wikto-  
ryi matce, a Waleryi córce Kapicowey i Kapicownię,  
oraz Rozalii matce i Józefowi synowi Szczapiń-  
skim, Justynowi Paszkiewiczowi b. Sędziemu Gran-  
Upitskiemu Ptu, Jakubowi Szukszcie b. marszał.  
Upit., Antoniemu Rymkiewiczowi b. Upit. kom-  
missarzowi, Stanisławowi Możeyce, Xaweremu  
Radziszewskiemu, Janowi Rusinowi kupcowi, Do-  
minikowi Ilinskiemu, Andrzejowi, Matuszewiczowi,  
Katarzynie z Radziszewskich Felińskiej, Andrzeio-  
wi Mickiewiczowi, Teressie Raiewskiej, tudzież dal-  
szym do żal. się deltora napastne i w Sądzie Exdy-  
w majątku Popilu byłym nieiawione stosującym pre-  
tensyę, a zaś Ur. Wincentemu Desztrunkowi vice  
Marsz., Stanisławowi i Felicyannie Daukszom b.

Sędziom Grod. Upit. Ptu, Izabelli z Szwoynickich  
matce, Józefowi, Bonifacemu, Wincentemu i Micha-  
łowi Synom oraz dalszemu ich rodzeństwu Mickie-  
wiczom, ze skutku warunkow exdywizorskiego dekre-  
tu wyżey datą wzmienionego ad bona reperibilia regu-  
lować pretensyę mogącym, nakoniec Ur. Franciszko-  
wi Jelskiemu podkom. Smoleń., Józefowi Woytkiewi-  
czowi, Józefowi Wereszczynskiemu Star. Upit., Mi-  
kołaiowi Zambrzyckiemu Reg. i Kupcowi Ryskie-  
mu Niedzwiatkowi iako debit. na rzecz żal. się delat.  
przez Ur. Karolinę z Witkowskich Mickiewiczową  
przekazanym podaje się w rzeczy oto: przyciśniony  
żał. się procesem przez kredytorow tak osobistych  
iako też antecesorskich popieranym, cały swój fun-  
dusz iaki posiadał oddał na satysfakcyą, na niesta-  
wających zapisał amissyą, do iakowey exdywizyi nie-  
zawiać się niekörtóry już w pretensyach swoich uspo-  
koieni wierzyciele, a mianowicie Szczapinscy i  
Kapicowie w Sądzie Ziem. Wileń. rozpoczęli z żal.  
się delat. process, i w tey koleli Szczapinscy zyska-  
li dekret rekognoskuiący dla nich przeszło 200 ru-  
bli sr. z zadeterminowaniem exolucyi w dniu 24 junii  
teraźniejszego roku pod karami sprzeciwiństwa, Ka-  
picowie zaś lubo rownie iak i Szczapinscy uspokoieni  
do exdywizyi niestawali, wszakże dotąd pozyskuią  
za opłaconemi i podstępnie zatrzymanemi, a przez  
amissyą znikczemionemi skryptami summy, iżby  
więc oszczędnie z obżał. skóńczyć walkę processow-  
wą, żal. się delat. mając przez żonę swoją Ur. Ka-  
rolinę Mickiewiczową odstąpioną sobie summy, na  
obżał. Franciszku Jelskim Podkom. Smoleń. w illości  
żł. 5501 dekretem exdywizorskim w gurze wyraż-  
nym dla nię rekognoskowaną, a z procentami drugie  
tyle wynoszącemi należną, iako iedyny swój fundusz  
na satysfakcyą wszystkich lubo napastne do żalącego  
się obiawiających pretensyę, oswiadczeniem do akt  
Ziemskich Wileńskich dnia 24 junii tego roku wnie-  
sionym oddał, poczem gdy też żona żal. się delatora  
i dalsze przez się nabyte summy jako to: na obżał.  
Józefie Woytkiewiczzu żł. pol. 1720, na Józefie We-  
reszczynskim żł 3432 i gr. 28, na Mikołaiu Zam-  
brzyckim 1242 gr. 20, oraz na kupcu Ryskim Nie-  
dzwiatkowie żł. 4311 żal. się delat. przekazała, w za-  
miarze więc oswobodzenia się od niewinney obżał. pro-  
stytucyi żalcy się delat. pozywając obżał. prosi:  
podług formy dla sądow exdywizorskich przepisanej  
wyżey rzeczony summy między obżał. do żal. się  
delat. roszczących pretensyę rozdzielić, amissyą po-  
wrotną na niestawających zapisać, następnie zaś  
żał. się delat. od wszelkiej obżał. prostytucyi oswobo-  
dzić, i ommniey to wszystko udecydować, co w sprawie  
dowiedzionym będzie.

Roku 1820 lipca 10 dnia Woźny zeznając, iż  
kopie tego pozwu zgodne z oryginałem w spra-  
wie WJP. Tadeusza Mickiewicza kracyczyca Upit.  
jedną WWJPP. Wiktoryi matce, a Waleryi  
córce Kapicowey i Kapicownię z dokładem opieku-  
now, drugą Rozalii matce, i Józefowi synowi Szcza-  
pińskim oczewisto wręce w mieście Wilnie, oraz  
trzecią do gazety Kuryera Lit. podałem, i o roz-  
prawie przed Sądem Ziem. Wileń. Ptu na kaden-  
cyą sądzącej się lub następney zawiadomilem.  
Dat ut supra.

Woźny S. Ziem. Ptu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1820 mca julii 10 dnia przed aktami  
Ziemskimi Ptu Wileń. stawając osobiscie Woźny  
w górze własnoręcznie podpisawszy się iakową  
rellacyą pozewną zeznał

Przyjąłem Jan Zienkowicz Regent.

Wolno drukować Mikołaj Pomarnacki S. Z. W.

### Wyjeżdżają za granicą.

3 Do Prus wileńskiey gubernii, kowieńskiego  
Ptu wiljampolskiego slobody obywatele Mejer  
Ickowicz Sołowieczyk z Żelmanem Dawidowi-  
czem Hurwiczem na rok jeden.

1 Do królestwa Pruskiego i Saksonii, wileń-  
ki mieszkaniec Izidor Weys na rok jeden.